



Olga Osińska

Uniwersytet Warszawski

 <http://orcid.org/0000-0002-6653-0202>

## Afazja Leo Lipskiego: perseweracje, przesunięcia, zblokowania

Leo Lipski's Aphasia:  
Perseverations, Misalignments, Blockings

**Abstract:** The article deals with the similarities between aphasia and trauma with reference to the work of Polish writer, Leo Lipski. In the first, theoretical part the author refers to Israeli scholar Ilit Ferber's argument proving the existence of clear analogies between Freud's description of aphasia (to some extent consistent with the contemporary approaches in medicine) and his definition of trauma, which was introduced later. In the second, analytical part of the article the author tackles the problem how Lipski's aphasic disorders are reflected in the formal structure of his texts and how they became a subject of his fiction. With the foregoing theoretical assumptions, the author argues that while there is no equality between aphasia and trauma, one can find structural similarities in depicting both the latter as well as the former in the text. And so three characteristics of Lipski's work, determining its uniqueness, have been distinguished, all being specific to both aphasia and trauma. The author refers to them as a) the perseveration, b) the misalignment of language, and c) the blockings of language, and subsequently describes each of them based on the examples of Lipski's texts.

**Key words:** speech disorders, aphasia, perseveration, language's misalignment, language's blocking

**Streszczenie:** Tematem artykułu jest relacja między afazją a traumą w odniesieniu do twórczości polskiego pisarza Leo Lipskiego. W pierwszej, teoretycznej części artykułu za punkt wyjścia posłużyło studium izraelskiej badaczki Ilit Ferber, dowodzące wyraźnych analogii między Freudowskim opisem afazji,

w pewnym stopniu zgodnym ze współczesnymi ujęciami afazji w medycynie, i później wprowadzoną przezeń definicją traumy. W drugiej, analitycznej części artykułu przedmiotem zainteresowań jest natomiast to, w jaki sposób zaburzenia afatyczne Lipskiego przejawiają się w tekście i jak są w nim tematyzowane. Wspierając się na teoretycznych założeniach, autorka stawia tezę, że choć nie sposób postawić znaku równości między afazją a traumą, to jednak trzeba zwrócić uwagę na strukturalne podobieństwo przejawiania się i jednej, i drugiej w tekście. Prowadzi ją to do wyodrębnienia trzech właściwości prozy Lipskiego, charakterystycznych zarówno dla afazji, jak i traumy, i zarazem stanowiących o specyfice prozy tego pisarza. Określa je kolejno mianami: a) perseweracji, b) przesunięcia języka c) zblokowania języka, a następnie opisuje każdą z nich w odniesieniu do wybranych fragmentów prozy Lipskiego.

Słowa kluczowe: zaburzenia mowy, afazja, perseweracje, przesunięcia, zblokowania

Póki mamy się dobrze, póty nie istniejemy.  
Dokładniej: nie wiemy, że nie istniejemy.

E. CIORAN: *O chorobie*

## Od afazji do teorii traumy

Na wstępie niniejszej analizy warto choćby pokrótce omówić związek między afazją a psychoanalityczną kategorią traumy. Sigmund Freud wprawdzie nie zwracał na niego bezpośrednio uwagi<sup>1</sup>,

<sup>1</sup> „Figura traumy, opowieść o nieudanym powrocie, który staje się odejściem, to język zapożyczony przez Freuda ze spotkania z dzieckiem, którego nie jest w stanie zrozumieć. To język pochodzący ze spotkania z Innym, język Innego” – również Cathy Caruth zauważa, że teoria traumy Freuda pozostaje w ścisłym związku z jego refleksją nad językiem (C. CARUTH: *Teoria traumy jako siła lektury*. Rozmawiała K. BOJARSKA. „Teksty Drugie” 2010, nr 6, s. 128). Warto w tym miejscu zauważyć, że język dziecka, które dopiero nabywa mowy, leży też u podstaw Freudowskiego sposobu myślenia o afazji: „[...] afazje po prostu odtwarzają stan, który istniał wcześniej w przebiegu normalnego procesu nauki mówienia” (D. HELLER-ROAZEN: *Echolalie. O zapominaniu języka*. Gdańsk 2013, s. 131). Również Roman Jakobson w 1941 roku opublikował studium na temat mowy dziecięcej i afazji (por. R. JAKOBSON: *Kindersprache, Aphasie und allgemeine Lautgesetze*. Uppsala 1941; tłum. ang.: *Child Language. Aphasia and Phonological Universals*. Transl. A.R. KEILER. The Hague 1968), w którym pisał o afazji jako o stanie powrotu do etapu nabywania języka: „[...] regresja afatyczna jest lustrzanym odbiciem procesu nabywania głosek przez dziecko” (R. JAKOBSON: *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*. Przeł. L. ZAWADOWSKI.

ale, jak zauważyła izraelska badaczka Ilit Ferber, kluczowe dla jego rozumienia strukturalnego działania mechanizmu traumy były właśnie intuicje dotyczące funkcjonowania języka<sup>2</sup>. W 1891 roku w Wiedniu Freud opublikował esej o afazji, zatytułowany *Zur Auffassung der Aphasien: Eine kritische Studie (O pojęciu afazji. Studium krytyczne)*, w którym podważył obowiązujące w XIX wieku doktryny neurobiologiczne. Na początku sprecyzował dwa kluczowe założenia. Pierwsze dotyczyło „[...] rozróżnienia między afazją spowodowaną uszkodzeniem ośrodka a afazją spowodowaną uszkodzeniem szlaków”<sup>3</sup>, drugie zaś odnosiło się krytycznie do prób zlokalizowania funkcji mowy w określonych obszarach mózgu. Tym samym twórca psychoanalizy antycypował tzw. teorie antylokalizacyjne<sup>4</sup>, które zakładały<sup>5</sup>, że każda funkcja, również mowa, ma hierarchiczne poziomy organizacji. W przypadku afazji uszkodzony może zostać jedynie poziom najwyższy, co jednak nie musi powodować zniesienia danej funkcji umysłowej<sup>6</sup>. Innymi słowy, uszkodzenie, przykładowo, ośrodka odpowiedzialnego za mowę artykułowaną, niekoniecznie powoduje trwałą i całkowitą utratę umiejętności posługiwania się językiem.

W swoim studium Freud wielokrotnie powoływał się na zasadę neurologa Johna Hughlingsa Jacksona: „[...] tego, co psychologiczne, nie da się zredukować do tego, co fizjologiczne”<sup>7</sup>. Przyjęcie przywołanego założenia doprowadziło go do wniosku, że wzorców zachowań i funkcji, które zostały utracone w wyniku incydentu neurologicznego, nie sposób przeanalizować na tyle, by móc do końca

---

W: R. JAKOBSON: *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*. Red. M.R. MAYENOWA. T. 2. Warszawa 1989, s. 151).

<sup>2</sup> I. FERBER: *A Wound Without Pain: Freud on Aphasia*. „Naharaim: Journal of German-Jewish Literature and Cultural History” 2010, no 4, s. 133–151.

<sup>3</sup> D. HELLER-ROAZEN: *Echolalie...*, s. 128.

<sup>4</sup> Badania pionierów afazjologii, Paula Broki i Carla Wernickego, choć przyczyniły się do ukształtowania współczesnego myślenia o języku, wedle którego rozpad języka jako systemu jest starannie odróżniany od fizycznej sprawności narządów mowy, wyrastały jeszcze z koncepcji lokalizacyjnych. W 1861 roku Broca powiązał zdolność tworzenia mowy artykułowanej z tylną częścią lewego trzeciego zawoju czołowego, a trzynaście lat później Wernicke wskazał ośrodek odpowiedzialny za rozumienie mowy – znajdujący się w tylnej części pierwszego zakrętu płata skroniowego w lewej półkuli.

<sup>5</sup> J. PANASIUK: *Afazja a interakcja. Tekst – metatekst – kontekst*. Lublin 2013, s. 67–70.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> D. HELLER-ROAZEN: *Echolalie...*, s. 128.

przewidzieć ich skutki. Wiedza o miejscu uszkodzenia mózgu może więc stanowić jedynie sugestię, jaki będzie przewidywany charakter spowodowanego przez nie zaburzenia – uszkodzenie wpływa bowiem na system językowy jako całość.

Ferber zanalizowała przytoczone przez Freuda przypadki osób, które doświadczyły afazji, i zrekonstruowała powtarzalny charakter zaburzenia. Mimo posiadania fizycznej, wewnętrznej rany (której istnienie w XIX wieku można było stwierdzić dopiero pośmiertnie), pacjenci nie odczuwają bólu z przyczyn neurologicznych, ponieważ w mózgu nie ma receptorów bólowych<sup>8</sup>. Osoby doświadczające afazji odczuwają – na poziomie afektywnym – jedynie substytut bólu, który manifestuje się w odmiennym działaniu systemu.

Współcześnie wiadomo, że w psychoanalitycznym ujęciu traumy według Freuda – które będzie mnie tu interesować w równym stopniu co afazja – jest odwrotnie: podmiot doświadcza nadmiaru bólu, który zagraża jego konstrukcji psychicznej. W znanym tekście *Żaloba i melancholia* (1917) Freud przeprowadził wyraźne rozróżnienie między dwoma procesami, których mogą doświadczać jednostki w przypadku traumatycznej utraty obiektu. W zdrowym procesie żaloby *ego* przepracowuje utratę obiektu poprzez oddzielenie się od niego, dzięki czemu utrata może zostać zapamiętana jako wydarzenie „[...] zewnętrzne wobec *ego*, nie zaś jako objaw jego wewnętrznej choroby”<sup>9</sup>. Tymczasem w patologicznym stanie melancholii *ego* nie godzi się z odejściem utraconego obiektu: kompulsywnie powtarza (zamiast pamiętać) traumę, uwewnętrzniając ją i odtwarzając utratę. Widoczna u osób straumatyzowanych tendencja do powtarzania bolesnych doświadczeń skłoniła Freuda w tekście *Poza zasadą przyjemności* (1920) do sformułowania tezy o istnieniu popędu śmierci. Domagający się wysłownienia bagaż traumatycznych doświadczeń, które nie podlegają pełnej artykulacji, staje się stymulatorem procesu powtarzania wcześniejszych scen, czego efektem jest wciąż na nowo aktywizowana rana. Dopiero werbalizacja traumy, dotarcie do źródła przymusu powtarzania, umożliwia powtórne zintegrowa-

<sup>8</sup> Ferber, gdy przedstawia ekonomię bólu w afazji – bólu, który jest nieobecny, ale którego substytut ujawnia się w nieprawidłowym funkcjonowaniu systemu językowego – pomija możliwość wystąpienia bólu ośrodkowego (czyli na przykład bólu fantomowego czy psychogennego). Taki rodzaj bólu nie jest wprawdzie komponentem afazji, może jednak wystąpić na przykład przy okazji udaru (którego afazja może być skutkiem).

<sup>9</sup> A. LOWENSTEIN: *Moment alegoryczny*. Przeł. J. BURZYŃSKI. W: *Antologia studiów nad traumą*. Red. T. ŁYSAK. Przeł. T. BILCZEWSKI, K. BOJARSKA, J. BURZYŃSKI, A. KOWALCZE-PAWLIK, A. REJNIAK-MAJEWSKA. Kraków 2015, s. 288.

nie własnej tożsamości i przywrócenie jednostce poczucia podmiotowości.

Widoczne staje się zatem, że zarówno w przypadku afazji, jak i traumy konsekwencje urazu obejmują obszar całego organizmu i nie są odczuwane przez podmiot bezpośrednio, ale manifestują się w objawach niepowiązanych wprost z „nieobecnym” urazem. Właśnie na podstawie tego strukturalnego podobieństwa Ferber sformułowała hipotezę istnienia paralelności między Freudowską teorią afazji i traumy.

Do przekonujących spostrzeżeń Ferber dodać można, że afazja, będąc zaburzeniem uniemożliwiającym konstruowanie narracji, jest również czynnikiem uniemożliwiającym przepracowanie traumy, o której Cathy Caruth pisała, że „[...] jest to zawsze historia rany, która zwraca się do nas głośno krzycząc i usiłuje opowiedzieć nam o rzeczywistości lub prawdzie niedostępnych w żaden inny sposób”<sup>10</sup>. W naturę doświadczenia traumatycznego wpisana jest wszak utrata języka, dzięki któremu można byłoby je opisać i włączyć w narrację.

Przytoczone rozpoznania nie pozostają w konflikcie z dzisiejszymi klasyfikacjami medycznymi. W Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 afazja funkcjonuje jako zaburzenie ekspresji (F80.1) lub rozumienia (F80.2) mowy. W najnowszej polskiej monografii poświęconej afazji autorka posługuje się definicją z 1966 roku, która, jej zdaniem, najpełniej ujmuje istotę zaburzenia:

[afazja jest to zaburzenie – O.O.] spowodowane organicznym uszkodzeniem pewnych struktur mózgowych (tzw. obszaru mowy leżącego w środkowej części półkuli dominującej – zwykle lewej u osób praworęcznych) częściowe lub całkowite zaburzenie mechanizmów programujących czynności nadawania i/lub odbioru mowy u człowieka, który uprzednio opanował te czynności<sup>11</sup>.

Zaburzenie afatyczne rozumiane jako niezdolność do rozumienia mowy lub ekspresji w oczywisty sposób kojarzy się więc z traumą, której warunkiem przepracowania jest wysłownienie i strukturalizacja doświadczenia.

---

<sup>10</sup> C. CARUTH: *Unclaimed Experience: Trauma, Narrative and History*. Baltimore–London 1996, s. 7. Cyt. za: M. STROIŃSKA, K. SZYMANSKI: *Metafora i trauma*. „Tekst i Dyskurs” 2017, nr 10, s. 104.

<sup>11</sup> J. PANASIUK: *Afazja a interakcja...*, s. 23.

„[...] stworzyć ze słów i zdań życie”<sup>12</sup>  
 Objawy afazji a twórczość literacka

Żeby bliżej przyjrzeć się związkom między afazją a traumą, przejdę do analizy szczególnego przypadku: twórczości polskiego pisarza Leo Lipskiego. W wyniku incydentu neurologicznego o nie do końca znanej etiologii – doświadczonego w 1945 roku – Lipski doznał hemiplegii (porażenia połowicznego) i afazji, która doprowadziła do dezintegracji trzech znanych pisarzowi systemów językowych – niemieckiego, polskiego i francuskiego. Jego traumę można rozpatrywać na dwa sposoby: jako ślad zarówno niedookreślonego wstrząsu związanego (zapewne) z utratą najbliższych podczas Zagłady oraz nienazwanymi wprost przeżyciami w łagrach sowieckiej Rosji, jak i doświadczenia choroby, która doprowadziła do utraty dotychczasowych sprawności – zarówno fizycznej, jak i językowych. Przedmiotem moich zainteresowań jest zwłaszcza ten drugi, mniej znany aspekt twórczości Lipskiego, w którym to zasób napisanych już zdań – w obliczu niemożności ekspresji i swobodnej wypowiedzi – staje się właściwym materiałem twórczym.

Można stwierdzić, że w przypadku Lipskiego zapis literacki stał się<sup>13</sup> „auto-bio-grafią” cierpienia. Utwory tego autora powstawały w cieniu codziennego bólu i żmudnego zmagania się z materią ciała oraz materią języka. W jego twórczości i ciało, i doświadczenie afazji są zarówno stematyzowane, jak i w sposób znaczący wpływają na organizację samego tekstu oraz wyobraźnię somatyczną podmiotu, co pozwala wiązać stylistykę tych utworów ze stanem chorobowym ich autora. O zmaganiach z codziennością, literaturą i językiem Lipski opowiadał<sup>14</sup>: „Mam parszywy okres, nie piszę od 2 lat. Nie umiem zdań budować”<sup>15</sup> czy „Nie chodzi o czytanie nowości,

<sup>12</sup> L. LIPSKI: *Niespokojni*. W: IDEM: *Powrót*. Oprac. A. MACIEJOWSKA. Paryż–Kra-ków 2015, s. 30.

<sup>13</sup> Jak pisał Adam DZIADEK o Aleksandrze Wacie, który cierpiał na zespół Wallenberga. Zob. IDEM: *Projekt krytyki somatycznej*. Warszawa 2015. Nawiasem mówiąc, trudno byłoby doszukiwać się w tych zmaganiach „afirmacji doświadczenia”, co w książce *Poiesis doświadczenia. Poiesis tożsamości. Narracje o afazji* Klaudia MUCA uznaje za warunek powstania narracji o afazji. Por. EADEM: *Poiesis doświadczenia. Poiesis tożsamości. Narracje o afazji*. Gdańsk 2019.

<sup>14</sup> L. LIPSKI: List do Michała Chmielowca z 5 lipca [1948–1949]. W: Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu. *Inwentarz Michała Chmielowca. Korespondencja osobowa: Lam–Mycielska*, sygn. AE/MC/VI.

<sup>15</sup> L. LIPSKI: List do Michała Chmielowca z początku listopada [9.11.1954]. W: Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu. *Inwentarz Michała Chmielowca. Korespondencja osobowa: Lam–Mycielska*, sygn. AE/MC/VI.

chodzi o czytanie w ogóle. Nie postępuję, więc cofam się – zdaję sobie doskonale sprawę z tego. Żyję na marginesie marginesu – powtarzam. Nie mam właściwie kontaktu z życiem [...] ani z literaturą”<sup>16</sup>. Będzie to miało konsekwencje przy okazji rozważania relacji między kondycją Lipskiego a doświadczaną przezeń traumą.

Próba zrekonstruowania historii choroby Lipskiego – przy trudno dostępnej dokumentacji medycznej pisarza – wiąże się często z koniecznością wysnuwania domysłów na podstawie analizy i interpretacji świadectw i przesłanek, które odnaleźć można również w jego utworach. Domyślam się, że Lipski zapadł na afazję, którą najpewniej można byłoby określić, za Aleksandrem Łurią (1967)<sup>17</sup>, jako afazję ruchową kinetyczną (eferentną), w której:

Trudności dotyczą przechodzenia od jednego układu artykulacyjnego do drugiego (pojawiają się perseweracje), rozpada się ruchowy wzorzec wyrazów i zdań. [...] Zachowana zostaje też zdolność odbioru mowy. W lżejszych postaciach tych zaburzeń obserwuje się zakłócenie płynności mówienia na poziomie zdania, rozpad dynamicznych schematów składniowych, agramatyzmy ruchowe i tak zwany styl telegraficzny<sup>18</sup>.

Lipski wy dostał się ze Związku Sowieckiego, gdzie przez kilka lat przebywał w łagrze, razem z armią Andersa. W 1945 roku w Bejrucie doznał nagłego ataku paraliżu i na trzy lata utracił mowę<sup>19</sup>. Wtedy prawdopodobnie przestał posługiwać się nie tylko swoim ojczystym językiem, niemieckim, lecz także językami: polskim i francuskim. W późniejszej fazie choroby cierpiał również na porażenie połowicze, które początkowo obejmowało tylko jego prawą rękę. Ślady tego doświadczenia można odnaleźć w *Piotrusiu*, gdy mowa jest o „gumowej ręce” tytułowego bohatera<sup>20</sup>. I choć pisarz częściowo odzyskał sprawność fizyczną, to jednak już w wieku zaledwie 28 lat

<sup>16</sup> Posługuję się tą klasyfikacją ze względu na jej użyteczność w badaniach eksperymentalnych oraz w diagnozie i terapii logopedycznej. Por. J. PANASIUK: *Afazja a interakcja...*, s. 122.

<sup>17</sup> L. LIPSKI: *Życiorys*. W: *Materiały redakcyjne, korespondencja i hasła do „Słownika Emigracji”*. Hasło: Leo Lipski-Lipschuetz. Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, sygn. ILK SE 01 Lipski, k. 1. Za tę informację dziękuję Piotrowi Sádzikowi.

<sup>18</sup> Zob. nagranie wywiadu przeprowadzonego z Leo Lipskim i Łucją Gliksmann przez S. Beresia, zrealizowanego przez Telewizję Literacką i dostępnego online: <https://vimeo.com/49592020> [dostęp: 30.09.2019].

<sup>19</sup> D. HELLER-ROAZEN: *Echolalie...*, s. 132.

<sup>20</sup> J. PANASIUK: *Afazja a interakcja...*, s. 639.

mógł poruszać się jedynie o lasce (potem na wózku inwalidzkim), do końca życia pisał tylko lewą ręką, wystukując tekst na maszynie lub dyktując go, zaś to, co próbował zapisywać ręcznie, było właściwie niemożliwe do odczytania. Pod koniec życia u Lipskiego przypuszczalnie nastąpił jeszcze jeden incydent neurologiczny (czy zdiagnozowany?), w wyniku którego jego stan się pogorszył<sup>21</sup>.

Co zatem można powiedzieć o języku, którym na co dzień w mowie i w piśmie posługiwał się Lipski? Do 6. roku życia Lipski znał tylko język niemiecki – pisarz urodził się w 1917 roku w Zurychu. Gdy skończył 6 lat, jego rodzina przeprowadziła się do Krakowa, tam pisarz zaczął uczyć się francuskiego i polskiego. I choć do końca życia zmagał się z trudnościami komunikacyjnymi, na których dokładne omówienie nie ma tutaj miejsca, polski odzyskał do tego stopnia, że był w stanie się w nim komunikować, na kilka lat jednak znalazł się zupełnie dosłownie „poza językiem” i zanim go odzyskał – trudno powiedzieć kiedy oraz w jakim stopniu – przeżył najpewniej epizod afazji całkowitej.

Na utrzymanie lub szybszą restytucję języka wpływają pozytywne lub negatywne emocje kojarzone z użyciem danego języka, czyli, w przypadku Lipskiego, te, które wiązały się z systemem później nabytym i prawdopodobnie gorzej przyswojonym, z polszczyzną. Intuicję dotyczącą korelacji między emocjami a językiem ocalonym w afatycznej dezintegracji systemu wykazywał już Freud we wspomnianym wcześniej studium. „Rzadki wytwór mowy – pisał – może się okazać wysoce odporny, jeśli uzyskał znaczną moc dzięki bardzo silnemu skojarzeniu”<sup>22</sup>. Współczesne badania neurobiologiczne<sup>23</sup> wykazują zaś, że „[...] najlepiej zachowanym językiem w wypadkach afazji u poliglotów jest ten system, który jest emocjonalnie najbliższy choremu”<sup>24</sup>. Podkreślam wagę tego faktu, ponieważ będzie on istotny podczas analizy uporczywie powracających u Lipskiego zdań, a nawet całych fragmentów wypowiedzi.

Wszystko to, co uznaje się za jego dorobek literacki, Lipski napisał więc z jednej strony jako osoba, która utraciła swobodną zdolność posługiwania się swoim językiem ojczystym, a z drugiej – jako osoba, która wciąż przechowuje pamięć o utracie tego języka, choć

<sup>21</sup> Ibidem, s. 639.

<sup>22</sup> L. LIPSKI: *List do Józefa Wittlina*. W: IDEM: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 152.

<sup>23</sup> D. HELLER-ROAZEN: *Echolalie...*, s. 133.

<sup>24</sup> C. CARUTH: *Unclaimed Experience: Trauma, Narrative and History...*, s. 11. Cyt. za: M. STROIŃSKA, K. SZYMANSKI: *Metafora i trauma...*, s. 103.



jednocześnie nie potrafi (czy nie chce?) tego doświadczenia nazwać ani go zwerbalizować, uspoźnić w narracji. W liście napisanym w 1947 roku prawdopodobnie do Józefa Wittlina (bez adresata, nie-datowany), wyznawał:

Mam dwadzieścia dziewięć lat, przyjechałem z Rosji. Jestem od dwóch lat sparaliżowany (prawostronnie) i muszę się spieszyć, bo mogę niedługo umrzeć albo nie móc pisać. Dlatego muszę moje rzeczy traktować jako wykończone, chociaż nie uważam ich za takie<sup>25</sup>.

Doświadczenie to – czyli doświadczenie osoby niepełnosprawnej, osoby z afazją – Lipski może zapisywać jedynie ocalałymi „resztkami języka”, które Freud uznawał za „[...] pokawałkowane resztki, obecne w zubożonym języku afatyka [...], pozostałości okresu, kiedy pacjent był jeszcze w stanie mówić”<sup>26</sup>.

Jak choroba Lipskiego – która dotyczy samego języka, a więc, równocześnie, samego aktu pisania – mogła przejawiać się w tekście? Jeśli, jak pisała Ferber, sposób działania traumy strukturalnie przypomina mechanizm zaburzeń afatycznych, to można założyć, że i trauma, i afazja odzwierciedlają się w tekście podobnie. Objawy afazji ujawniają się w funkcjonowaniu języka – w jego specyficznym działaniu – czyli raczej na poziomie struktury niż treści. W ten sposób język staje się zarówno jedynym możliwym miejscem, w którym doświadczenie choroby może zostać wyrażone, jak i jedynym dostępnym bezpośrednio świadectwem swojej własnej dezintegracji.

W specyficznej twórczości Lipskiego, jak sądzę, można wskazać trzy cechy, które dałoby się powiązać zarówno z jego stanem chorobowym, jak i z przeżywaną przezeń traumą – choć nie jest to zadanie łatwe. Pierwszą z nich jest obecność tekstowych markerów persewercji, czyli mechanizmu uporczywego powtarzania słów, zdań, a nawet całych fragmentów wypowiedzi. Druga dotyczy tego, co nazywam tu przesunięciami języka, czyli oporem, który stawia podmiotowi jego własny język, będący systemem ulegającym rozpadowi. Odzwierciedla się to w typowych dla języka osób z afazją wykroczeniach poza normę – w błędach językowych – czy w specyficznym konstruowaniu narracji. Trzecią z nich są zaś zblokowania, które mogą oznaczać, z jednej strony, strategię pod-

<sup>25</sup> List Leo Lipskiego do Michała Chmielowca z pierwszej połowy 1947 roku (Archiwum Emigracji). Cyt. za: A. MACIEJOWSKA: *Wstęp*. W: L. LIPSKI: *Powrót...*, s. 11.

<sup>26</sup> D. HELLER-ROAZEN: *Echolalie...*, s. 133.

miotu strauumatyzowanego, niemówiącego wprost, w zamian jednak mówiącego o czymś innym, z drugiej zaś – w przypadku afazji – niemożność swobodnego zwerbalizowania doświadczenia, które jest reprezentowane tylko omownie. Osoby z afazją nierzadko próbują zakomunikować swoją niezdolność do komunikacji – i właśnie to specyficzne zablokowanie języka podmiotu pojawia się jako temat (przedmiot opisu) w twórczości Lipskiego.

### Perseweraacje

Perseweraacje to objaw afazji, który można byłoby określić jako rodzaj nieuświadomionego *déjà vu*. Nawet osoby z głęboką afazją, które nierzadko nie mogą zrealizować nawet jednego poprawnie sformułowanego zdania, są w stanie wypowiedzieć np. przekleństwa, modlitwy, piosenki czy całe teksty. Na jakość tego rodzaju produkcji wpływa jednak m.in. ich temat. Te teksty, które poruszają daną osobę emocjonalnie albo odwołują się do jej osobistego doświadczenia, są realizowane lepiej i poprawniej. Sferą emocjonalną, tak jak automatyzmami, zawiaduje prawa półkula mózgu, co oznacza, że osoby z afazją lepiej realizują treści dotyczące ich życia prywatnego lub bliskiego doświadczeniu. Zaburzenia pogłębiają się za to w przypadku tekstów, które w taki sposób ich nie angażują. Tym samym na afazję można spojrzeć nie tylko jak na wynik neurodegeneracyjnej utraty, lecz także jak na rodzaj specyficznego ograniczenia wiedzy o języku, który, ovlądnięty przez prawą półkulę mózgu, powraca w procesie uporczywego powtarzania nieznacznie różniących się między sobą fragmentów.

Perseweraacje strukturalnie przypominają więc mechanizm działania Freudowskich powtórzeń – charakterystycznych dla jego rozumienia traumy – i jednocześnie „resztek języka” (*Sprachresten*), o których twórca psychoanalizy pisał w swoim wczesnym studium. Zamiast reprezentacji tego, co minione, odpowiedź na traumę wyraża się tylko, jak pisze Caruth, „[...] w formie opóźnionych, niekontrolowanych i powtarzających się symptomów”<sup>27</sup>.

Jeśliby odnieść powyższe stwierdzenia do twórczości Lipskiego, należałoby wysnuć wniosek, że te fragmenty, które powtarzają się i powracają nieznacznie tylko zmodyfikowane, są tekstami i frazami pobudzonymi przez najsilniejsze emocje.

<sup>27</sup> C. CARUTH: *Unclaimed Experience: Trauma, Narrative and History...*, s. 11. Cyt. za: M. STROIŃSKA, K. SZYMANSKI: *Metafora i trauma...*, s. 103.

W liście do Michała Chmielowca (1947) Lipski pisał:

Grozi mi poza tym zamurowanie we własnym ciełe. Wobec tego stan, w którym Niusia mówiła: – On nie widzi – a ja widziałem, Anka mówiła: – On nie słyszy – a ja słyszałem, Inka mówiła: – On nie rozumie, co się do niego mówi, a ja rozumiałem – tylko nie mogłem mówić – wydaje się doskonały. [...] Zamurowanie we własnym ciełe, tak jak zakonnice zamurowano<sup>28</sup>.

W zakończeniu *Piotrusia* (1960) narrator wypowiada te słowa w nieznacznie tylko zmienionej formie:

Czy warto ryzykować życie dla wielu lat konania? Znałem to już. „On nic nie słyszy, biedny. On nie rozumie, co się do niego mówi. On jest nieprzytomny” – mówiła Anka, Lotka. A ja wszystko słyszałem i rozumiałem doskonale. To będzie gorsze. Konanie, w milczeniu, przez lata. Zamurowany we własnym ciełe (jak mniszki zamurowano)<sup>29</sup>.

Natomiast w *Paryżu ze złota*, wspomnieniach pisarza z pobytu we Francji, czytamy:

[...] przy mnie: „On nic nie słyszy, biedny. On nic nie rozumie, co się do niego mówi. On jest nieprzytomny”. Mówiła to Lotka, Witek, Niusia i ja to wszystko słyszałem i rozumiałem<sup>30</sup>.

Przytoczone fragmenty należą do odmiennych rejestrów gatunkowych – listu, mikropowieści, prozy wspomnieniowej – różnią się też imiona osób informujących o (domniemanym) zaburzeniu: najpierw są to Niusia, Anka i Inka, później Anka i Lotka, wreszcie – Lotka, Witek i Niusia. Komunikat jest jednak za każdym razem taki sam: podmiot (co jest typowe w przypadku przebiegu afazji ruchowej kinetycznej) rozumie, co się do niego mówi, ale nie jest w stanie mówić.

Podobnym przykładem perseweracji jest inny fragment zakończenia *Piotrusia*, który został dwukrotnie zanotowany w tzw. egotykach, czyli krótkich utworach z pogranicza liryki i prozy:

<sup>28</sup> List Leo Lipskiego do Michała Chmielowca z pierwszej połowy 1947 roku (Archiwum Emigracji). Cyt. za: A. MACIEJOWSKA: *Wstęp*. W: L. LIPSKI: *Powrót...*, s. 11.

<sup>29</sup> L. LIPSKI: *Piotruś...*, s. 256.

<sup>30</sup> IDEM: *Paryż ze złota...*, s. 77.

[*Moje stanowisko*]

[...] Cofam się w głąb samego siebie, pozostawiając fasadę, która się śmieje i mówi; ale mnie tam nie ma<sup>31</sup>.

*Joga*

[...]

W końcu cofniesz się w głąb samego siebie, zostawiając fasadę mówiącą, śmiejącą się. Wtedy wejdą zwierzęta do twego pokoju i siądą na tobie spokojnie, jak na kamieniu i ziemi<sup>32</sup>.

W ostatnich słowach mikropowieści czytamy natomiast:

Czy warto ryzykować życie dla wielu lat konania? [...] I wtedy wejdą zwierzęta do twojego pokoju i siądą na tobie spokojnie, jak na kamieniu i ziemi<sup>33</sup>.

W pierwszym fragmencie pojawiają się słowa, które niemal w tej samej formie zostały zanotowane w *Jodze*, jedynie w gramatyce zdania nastąpiło subtelne przesunięcie: z pierwszej osoby na drugą. Na *Jogę* składa się również zdanie wypowiedziane przez narratora w zakończeniu *Piotrusia* i zarazem nieobecne we fragmencie pierwszym. Tym samym środkowy *passus* stanowi połączenie wszystkich trzech zacytowanych tekstów, zawierając w sobie zarówno słowa o „cofaniu się w głąb siebie”, jak i niejednoznaczną wizję.

Oto jeszcze inny fragment, który pojawił się w *Piotrusiu*, a oprócz tego aż pięciokrotnie powraca w nieznacznie zmienionych wariantach: w dwóch trochę różniących się egotykach, fragmencie prozy (notatki autobiograficznej), brudnopisie listu do Ireny Lewulis oraz w uwadze pisarza, dotyczącej powieści *Niespokojni*:

*Nowe egotyki*

[...]

Ludzie odpadają ode mnie, jak liście z więdnącego drzewa. Samotność krąży nade mną; jak ptak, jak wiatr, jak burza<sup>34</sup>.

*Joga*

Pustka będzie krążyła nad twoją głową, jak dziki ptak, jak wiatr, jak burza<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> IDEM: [*Moje stanowisko*]. W: IDEM: *Paryż ze złota...*, s. 47.

<sup>32</sup> IDEM: *Joga*. W: IDEM: *Paryż ze złota...*, s. 48.

<sup>33</sup> IDEM: *Piotruś...*, s. 256.

<sup>34</sup> IDEM: [*Nowe egotyki*]. W: IDEM: *Paryż ze złota...*, s. 53.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 48.

[Fragment prozy, autobiograficznej notatki]

[...] Przed laty mówiłem: Odpadają ode mnie ludzie jak liście z więdnącego drzewa. I Ireny: ... jak na pustyni będziesz<sup>36</sup>.

*Piotruś*

Życie osiada na twarzy jak pył. Ludzie odpadli ode mnie. Tynk. Liście jesienia. Oplątany jestem snem, dzikim winem<sup>37</sup>.

[List do Ireny Lewulis]

Samotność krąży nade mną, jak ptak, jak wiatr, jak burza, jak...?<sup>38</sup>

Nawiązanie do *Niespokojnych*

Ludzie odpadają ode mnie jak liście. Samotność krąży nade mną jak ptak, jak wiatr, jak burza, jak... Dość<sup>39</sup>.

Jak w odniesieniu do części z przytoczonych fragmentów pisał Adam Lipszyc, Lipski „cytuje więc samego siebie, stłaczając czy wręcz zgniatając fragmenty swojego dyskursu [...]”<sup>40</sup>. „Atrofia relacji międzyludzkich”<sup>41</sup>, o której mowa, pozostaje w analogii do zaburzenia gramatyczno-logicznego ciągu w cytacie z *Piotrusia*, co, zdaniem Lipszyca, dowodzi, że „o rozpadzie nie sposób mówić językiem, który sam rozpadowi nie uległ”<sup>42</sup>.

Nie trzeba dodawać, że wszystkie przywołane przeze mnie przykłady perseweracji dotyczą wątków centralnych dla twórczości Lipskiego i zarazem charakterystycznych dla omawianego tu rodzaju afazji: poczucia uwięzienia w ciele, „cofania się w głąb” siebie, wreszcie postępującego, na wiele sposobów rozumianego rozpadu.

## Przesunięcia

U chorych po incydencie neurologicznym – choć objawy zależą oczywiście od rodzaju afazji (w tym artykule zajmuję się afazją ruchową kinetyczną według Łurii) – specyficzny sposób działania

<sup>36</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>37</sup> L. LIPSKI: *Piotruś...*, s. 212.

<sup>38</sup> Brudnopis listu Leo Lipskiego do Ireny Lewulis (Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu). Cyt. za: A. MACIEJOWSKA: *Wstęp*. W: L. LIPSKI: *Powrót...*, s. 16.

<sup>39</sup> L. LIPSKI: [Nawiązania do „Niespokojnych”]. W: IDEM: *Paryż ze złota...*, s. 97.

<sup>40</sup> A. LIPSZYC: *Leo Lipski: część śmierci*. W: IDEM: *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2018, s. 75.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Ibidem.

języka uwytadnia się również w przesunięciach języka, tekstowych sygnałach wykroczenia poza językową normę.

Trudności te mogą ujawnić się przykładowo w sposobie konstruowania zdań, zwłaszcza tych, których elementem konstytutywnym jest czasownik. W prozie Lipskiego uwidaczniałoby się to przykładowo wtedy, gdy pisarz nominalnie zestawia nazwy przedmiotów i zdarzeń bez względu na to, jaka jest między nimi relacja („sklejone wyrazy”, jak pisał w liście do Chmielowca). Zdania zazwyczaj są krótkie, przeważnie proste, a nie złożone, co widać np. we fragmentach *Piotrusia*:

Przyjeżdża się z planami. Każda godzina jest droga. I tu dzieje się rzecz nieoczekiwana. Czas rozkłada się. Pomału, pomału wsiąka się w to wszystko. Ostrze tępieje. Dewastacja umysłu przez światło. Półrocze i lata. Porusza się jak w bagnie. Opada się<sup>43</sup>.

czy:

Życie osiada na twarzy jak pył. Ludzie odpadli ode mnie. Tynk. Liście jesienią. Oplątany jestem snem, dzikim winem<sup>44</sup>.

Zdania w twórczości Lipskiego niemal nigdy nie formują żadnych złożonych relacji, ciężą ku równoważnikom. Zawierają w sobie coś z hasłowości szyldów – skądinąd już w drugim zdaniu *Piotrusia* tytułowy bohater wywiesza sobie nad głową szyld („Piotruś wraz z odzieżą – do sprzedania”<sup>45</sup>). W rozdziale piętnastym, nazywanym przez Adama Lipszyc „rozdziałem-montażem” – pojawia się również szyld czasu („TYMCZASEM”<sup>46</sup>). Cały ten rozdział, jak zauważa Lipszyc, jest zbudowany z mikronarracji, w których „Pisarz cytuje [...] samego siebie, słaczając czy wręcz zgniatając fragmenty swojego dyskursu”<sup>47</sup>. Widać to w słowach:

Epoka wiruje jak bąk w jakimś dziwnym nie na serio. Jakaś niepewność, czy się jest. Stale. Naprawdę. Czy się wryło gdziekolwiek znak? Świat dygocze jak w malarii. Opalowy zachód słońca<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> L. LIPSKI: *Piotruś...*, s. 216.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 212.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>47</sup> A. LIPSZYC: *Leo Lipski: część śmierci...*, s. 75.

<sup>48</sup> L. LIPSKI: *Piotruś...*, s. 213.

Jak również we fragmencie: „Może istniejemy na zboczach życia. Jak upiory. Niezupełnie. Manekiny. W przebraniu przebrane”<sup>49</sup>.

Dla zaburzeń afatycznych charakterystyczna jest także mowa zaimkowa, której przejawy odnaleźć można także w całej twórczości Lipskiego: „Ona ustawiła trzy leżaki obok siebie i rozmawiała z ożywieniem z tamtym”<sup>50</sup>, „Tam jest taki ścisk, że nie wiadomo, czyja ręka, czyja noga. [...] Tam są rzeczy niebywałe”<sup>51</sup>. Takie nagromadzenie zaimków w obrębie jednego zdania sprawia, że poziom precyzji prozy Lipskiego obniża się<sup>52</sup>, ponieważ desygnat nie jest konkretnie określony i rozplywa się w nieoznaczoności. Bezpośredni wynik dysfunkcji językowej Lipskiego, mowa zaimkowa, byłby więc świadectwem utraty pełnego panowania nad językiem. Zaimki stają się rodzajem stabilizatorów, gdy nie można posługiwać się na przykład podmiotem domyślnym i zamiast tej swobody wciąż akcentuje się i dookreśla podmiot zdania. W tym miejscu można oczywiście zasadnie zapytać, na ile ta cecha mogłaby być resztkową pozostałością po utraczonej niemczyźnie i czy możliwe byłoby zbadanie przenikania się systemów językowych znanych Lipskiemu.

Tego rodzaju błędy nie tylko wpływają na strukturę i organizację prozy Lipskiego, lecz także są tematyzowane w tekście – co jest być może wynikiem świadomości pisarza na temat swojej własnej dysfunkcji. Wychwytywane z otoczenia świadectwa zmagania się z językiem nie wynikają oczywiście z afazji, ale z przebywania w wielokulturowym i wielojęzycznym środowisku imigrantów w Izraelu. Najbardziej symptomatyczna jest pod tym względem rozmowa sąsiadów Piotrusia:

Nade mną jakaś rodzina z Polski. Mama, tata, sześćioletnia córka. Mówią po polsku. Tylko mała robi dziwaczne błędy. Mówi: „Ta nauczycielka zrobi z nas człowieki” lub „Ja mówię z tatą, to zawsze mama musi wejść w słowo”, lub „Proszę, zrób się na pies”, lub „Żadną sobotę spędziłam dziś”. Po wyjściu małej do szkoły mówi ojciec:

— Co, na miłość boską, wyrosnie z tej małej? Żeby nam dali choć umrzeć po polsku. Ale oni „rak iwrit”, tylko hebrajski<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Na co zwraca uwagę Ingeborg Bachmann w szkicu do (nigdy nienapisanej) recenzji *Piotrusia*. Por. A. Lipszyc: *Czerwone listy...*, s. 100.

<sup>53</sup> L. Lipski: *Piotruś...*, s. 209.

Specyficznymi cechami tekstów narracyjnych Lipskiego – charakterystycznych dla osób z afazją – są również redukcowanie elementów, będących nośnikiem konkretnych informacji (np. streszczeń, znaków zakończeń tekstów, oceny zdarzeń, wniosków) oraz rozpoczynanie narracji od przedstawienia wyjściowego stanu bohaterów. Za przykład weźmy pierwsze zdania dwóch rozdziałów *Niespokojnych*, które rozpoczynają się bez wprowadzenia czy też jakichkolwiek tekstowych sygnałów początku:

Obcy zapach

Emilowi otworzyła stara kucharka, którą nazywał Meduzą:

– O, panicz przyjechał!<sup>54</sup>

oraz:

Widma sylwestrowe

Śnieg padał. Znaleźli duży balon sylwestrowy na środku pustej jezdni<sup>55</sup>.

Na zakończenie warto przytoczyć obserwację Jagody Wierzejskiej dotyczącą *Niespokojnych* Lipskiego: „[...] język głównego bohatera Emila, jego partnerki, Ewy, oraz – do pewnego stopnia – jego przyjaciół – nie jest właściwie zróżnicowany”<sup>56</sup>. Spostrzeżenie to warto przywołać w kontekście całej twórczości Lipskiego i dodać, że również ono może wspierać tezę o przejawianiu się zaburzeń afatycznych w tekstach autora *Piotrusia*. Za jedną z cech mowy osoby z afazją można byłoby uznać jednorodność stylistyczną, wynikającą z ograniczonego zakresu możliwości planowania i realizacji wypowiedzi – wybór struktur językowych jest bowiem w takich przypadkach zdeterminowany patologią mózgową<sup>57</sup>.

Dezintegracja języka, objawiająca się w specyficznych wykroczeniach poza normę, błędach czy redukcjach, stanowi jednocześnie dobry przykład poetyki mierzącej się z zapisywaniem traumy. Trauma zarówno bowiem uniemożliwia reprezentację doświadczenia w języku, jak i uruchamia i napędza tegoż języka pracę, czego bezpośrednim przejawem mogą być cytowane wyżej fragmenty.

<sup>54</sup> IDEM: *Niespokojni...*, s. 43.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>56</sup> J. WIERZEJSKA: *Retoryczna interpretacja autobiograficzna. Na przykładzie piarstwa Andrzeja Bobkowskiego, Zygmunta Haupta i Leo Lipskiego*. Warszawa 2012, s. 404.

<sup>57</sup> J. PANASIUK: *Afazja a interakcja...*, s. 663.



## Zblokowania

Trzecią z wymienionych przeze mnie cech twórczości Lipskiego, dającą się czytać przez pryzmat relacji między traumą a afazją, są zblokowania języka, o których mowa we fragmentach wprost informujących o niemożności werbalizacji doświadczenia. Przykładów takich wyznań można by wskazać w tekstach autora *Piotrusia* bardzo dużo. W *Niespokojnych* Lipski pisał o niemożności „zwymiotowania na papier”, doprowadzającej do „szczekania” zębów z obrzydzenia<sup>58</sup>, o „bezcześnie białym” papierze, obok którego chodzi „jak pies dookoła suki”<sup>59</sup>. W kontekście samej afazji bardziej symptomatyczny wydaje się jednak fragment *Piotrusia*: „Język, którym myślę, rozpada się i kruszy. Jest niby-mamrotaniem starych kobiet, co moczą biszkopty w mleku. Gwałtowna atrofia: kurczę się”<sup>60</sup>. Znamienne są również słowa:

Czułem, że czegoś nie rozumiem. Jakbym był oślepiony w pewnym punkcie. Usiłowałem nadaremnie przypomnieć sobie to, co zapomniałem. Ale byłem pewien, że coś tam było jeszcze. I nagle zrozumiałem, że tego nigdy nie zobaczę. To nie było do patrzenia ani do rozumienia. To była część śmierci<sup>61</sup>.

Niemożność werbalizacji doświadczenia byłaby bezpośrednio skorelowana z blokadą, którą Lipski napotyka w języku, a więc z poczuciem, że jest skazany na komunikowanie się tylko w sposób omowny i dookolny, na ciągłe informowanie o niezdolności do pełnej ekspresji i o braku możliwości swobodnego porozumiewania się.

## Przymus przepisywania

O *Jodze*, egotyku cytowanym tu parokrotnie, Lipski, w liście do Chmielowca, pisał:

Przeczytałem oczami czytelnika moją *Jogę* i: wata. Po co puściłeś to? Zrobiłem tę *Jogę* z 4 stronice tekstu, metodą redukcji. Redukcja poszła za daleko: obcięte, przepołowione zdania, jak gąsienice, po-

<sup>58</sup> L. LIPSKI: *Niespokojni...*, s. 29.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>60</sup> L. LIPSKI: *Piotruś...*, s. 213.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 255.

szczególne wyrazy, które zdawały się odpowiednie i to wszystko sklezione<sup>62</sup>.

W przytoczonym fragmencie pojawiają się – obok wyrażonego wprost niezadowolenia z publikacji utworu – interesujące w świetle niniejszych rozważań wątki: świadomości językowego spętania oraz niemożności pełnej i swobodnej wypowiedzi twórczej. Lipski, jak wynika z korespondencji z Chmielowcem, początkowo był zadowolony z *Jogi*, potem wyraźnie jednak dostrzegł trudności, których w lekturze mógł doświadczyć czytelnik. Równocześnie jednak, jak się zdaje, trudności te stały się jednymi z ważniejszych i bardziej charakterystycznych cech jego pisarstwa – a „obcięte, przepołowione zdania”, „sklejone wyrazy” oraz – co starałam się udowodnić – niemal obsesyjne repetycje niektórych fragmentów i wprost sformułowane świadectwa własnego językowego zahamowania, wiązać można byłoby ze splotem dwóch granicznych doświadczeń: traumy i afazji.

Trauma, która jednocześnie i domaga się wysłowienia, i nie pozwala na swobodne wyartykułowanie doświadczenia, miałaby więc z afazją trzy wyszczególnione w powyższych podrozdziałach punkty wspólne. Po pierwsze, napędza produkcję słów, czemu zawsze musi towarzyszyć poczucie ich nieadekwatności (przesunięcia). Po drugie, nieustannie mnoży warianty słów i wyrażeń (perseweracje). Po trzecie, napotyka opór (zablokowania), o którego istnieniu można jedynie informować, nie mogąc go jednocześnie sforsować.

Najbliżej jądra całej twórczości Lipskiego znajdują się bodaj perseweracje. Powojenne pisanie Lipskiego jest w ich świetle nie tyle pisaniem-kreacją, ile ciągłym przepisywaniem i przepracowywaniem gotowego materiału językowego oraz słów już wypowiedzianych, które, wobec utraty swobody i spontaniczności językowej ekspresji, stały się właściwym i jedynym dostępnym tworzywem. Skazany na niezmienny i wąski zasób wypowiedzianych i już zapisanych słów, Lipski tworzy kolejne warianty swej „autobiografii cierpienia”. Praca nad nią niechybnie przywodzi na myśl zmaganie się z traumą, będącą nieustannym powrotem tego, co nie daje się wysłowić.

---

<sup>62</sup> L. LIPSKI: List do Michała Chmielowca, niedatowany. W: Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu. *Inwentarz Michała Chmielowca. Korespondencja osobowa: Lam–Mycielska*, sygn. AE/MC/VI.

## Bibliografia

- CARUTH C.: *Teoria traumy jako siła lektury*. Rozmawiała K. BOJARSKA. „Teksty Drugie” 2010, nr 6, s. 125–136.
- CIORAN E.: *Upadek w czas*. Przeł. I. KANIA. Warszawa 2011.
- DZIADEK A.: *Projekt krytyki somatycznej*. Warszawa 2015.
- FERBER I.: *A Wound Without Pain: Freud on Aphasia*. „Naharaim: Journal of German-Jewish Literature and Cultural History” 2010, no 4, s. 133–151.
- HELLER-ROAZEN D.: *Echolalie. O zapominaniu języka*. Gdańsk 2013.
- JAKOBSON R.: *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*. Przeł. L. ZAWADOWSKI. W: R. JAKOBSON: *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*. Red. M.R. MAYENOWA. T. 2. Warszawa 1989, s. 150–176.
- JAKOBSON R.: *Kindersprache, Aphasie und allgemeine Lautgesetze*. Uppsala 1941 [tłum. ang.: *Child Language. Aphasia and Phonological Universals*. Transl. A.R. KEILER. The Hague 1968].
- LIPSKI L.: *Joga*. W: IDEM: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 48.
- LIPSKI L.: *List do Józefa Wittlina*. W: IDEM: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 152.
- LIPSKI L.: *List do Michała Chmielowca, niedatowany*. W: Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu. *Inwentarz Michała Chmielowca. Korespondencja osobowa: Lam–Mycielska*, sygn. AE/MC/VI.
- LIPSKI L.: *List do Michała Chmielowca z 5 lipca [1948–1949]*. W: Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu. *Inwentarz Michała Chmielowca. Korespondencja osobowa: Lam–Mycielska*, sygn. AE/MC/VI.
- LIPSKI L.: *List do Michała Chmielowca z początku listopada [9.11.1954]*. W: Archiwum Emigracji, Biblioteka UMK w Toruniu. *Inwentarz Michała Chmielowca. Korespondencja osobowa: Lam–Mycielska*, sygn. AE/MC/VI.
- LIPSKI L.: *Moje stanowisko*. W: IDEM: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 47.
- LIPSKI L.: [Nawiązanie do „Niespokojnych”]. W: IDEM: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 97.
- LIPSKI L.: *Niespokojni*. W: IDEM: *Powrót*. Oprac. A. MACIEJOWSKA. Paryż–Kraków 2015, s. 25–150.
- LIPSKI L.: [Nowe egotyki]. W: IDEM: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 53.
- LIPSKI L.: *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Oprac. H. Gosk. Izabelin 2002.
- LIPSKI L.: *Piotruś*. W: IDEM: *Powrót*. Oprac. A. MACIEJOWSKA. Paryż–Kraków 2015, s. 199–256.
- LIPSKI L.: *Życiorys*. W: *Materiały redakcyjne, korespondencja i hasła do „Słownika Emigracji”*. Hasło: Leo Lipski-Lipschuetz. Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, sygn. ILK SE 01 Lipski, k. 1.
- LIPSZYC A.: *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2018.
- LIPSZYC A.: *Leo Lipski: część śmierci*. W: IDEM: *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2018, s. 67–101.

- LOWENSTEIN A.: *Moment alegoryczny*. Przeł. J. BURZYŃSKI. W: *Antologia studiów nad traumą*. Red. T. ŁYSAK. Przeł. T. BILCZEWSKI, K. BOJARSKA, J. BURZYŃSKI, A. KOWALCZE-PAWLIK, A. REJNIAK-MAJEWSKA. Kraków 2015, s. 285–311.
- ŁURIA A.: *Zaburzenia wyższych czynności korowych wskutek ogniskowych uszkodzeń mózgu*. Przeł. M. KLIMKOWSKI, B. BARANOWSKI, Z. DOROSZOWA. Warszawa 1967.
- MACIEJOWSKA A.: *Wstęp*. W: L. LIPSKI: *Powrót*. Oprac. A. MACIEJOWSKA. Paryż–Kraków 2015, s. 5–23.
- MUCA K.: *Poiesis doświadczenia. Poiesis tożsamości. Narracje o afazji*. Gdańsk 2019.
- PANASIUK J.: *Afazja a interakcja. Tekst – metatekst – kontekst*. Lublin 2013.
- STROIŃSKA M., SZYMANSKI K.: *Metafora i trauma*. „Tekst i Dyskurs” 2017, nr 10, s. 101–114.
- WIERZEJSKA J.: *Retoryczna interpretacja autobiograficzna. Na przykładzie pisarstwa Andrzeja Bobkowskiego, Zygmunta Haupta i Leo Lipskiego*. Warszawa 2012.

**Olga Osińska** – doktorantka w Instytucie Literatury Polskiej i absolwentka logopedii ogólnej i klinicznej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje nad interdyscyplinarną pracą doktorską dotyczącą relacji między zaburzeniami mowy (np. jąkanie, dyzartria, afazja) a literaturą.

e-mail: [olga.osinska93@gmail.com](mailto:olga.osinska93@gmail.com)